Nr. 68. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 17 Marca 1920.

Rok XXXIX.

"Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk — f.	108 Mk — f	54 Mk — f.	18 Mk — f.
„ z odnoszeniem do domu	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W innych państwach	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fen.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kossa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kupczyca ul. Jagiellońska l. 7; —

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. W Jarosławiu J. Seczyńska. — W Tarnowie M. Reśmach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Koenachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Kontrrewolucya w Berlinie

Kraków, 16 marca.

W liście z dnia 22 stycznia b. r. do przywódców socyalistycznych w Polsce, pisze emisaryusz bolszewicki Radek: »Niemcy stoją przed prawdopodobieństwem zwycięstwa odkrytej reakcyi, która nietylko nie pojednała się z myślą istnienia państwa polskiego, lecz pojednać się z nią nie może, bo widzi w niem niebezpieczeństwo dla obrachunku z Francyą. Zwycięstwo reakcyi niemieckiej — czy to w drodze wyniku wyborów lipcowych, czy też przez zamach stanu — będzie przejściowem: ono usunie główną przeszkodę zwycięstwa robotniczej rewolucyi w Niemczech — rozbicie proletaryatu«.

To, co Radek uważał za pewne już z końcem stycznia, o tem dowiedział się rząd niemiecki Bauera dopiero — w marcu. Nastrój kontrrewolucyjny i odwetowy w Niemczech tymczasem wzrastał coraz bardziej. Złożyły się na to rozmaite przyczyny zarówno wewnętrzne jak zewnętrzne. Skandal z procesem Erzbergera, w którym ten współtwórca nowych Niemiec okazał się pospolitym korupcyonistą, wstrząsnął bardzo silnie autorytetem rządu. Rozbieżność w łonie koalicyi, specyalna polityka Anglii, coraz wyraźniej sprzyjająca Niemcom, mnożące się zawikłania międzynarodowe, które wiążą ręce poszczególnym mocarstwom koalicyjnym — wszystko to składało się na to, że prąd kontrrewolucyjny w Niemczech zaczął brać coraz bardziej górę.

Objawiło się to przedewszystkiem w potęgującem się parciu partyj konserwatywnych w celu przyśpieszenia wyborów do Zgromadzenia narodowego. Spodziewano się bowiem, że wybory te w obecnym nastroju dadzą większość żywiołom prawicowym. Jako pierwszego prezydenta republiki niemieckiej wymieniano Hindenburga. Jeździła do niego deputacya z zawiadomieniem o tej kandydaturze. Hindenburg nie odmówił przyjęcia prezydentury. Ludendorff w interviewie, jaki z nim miał dziennikarz amerykański Wiegand, oświadczył publicznie, że sprawa, czy Niemcy mają pozostać republiką, czy wrócić do monarchii, nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

»Dopóki nie mamy monarchii« — mówił Ludendorff — »uważamy prezydenturę Hindenburga za najodpowiedniejsze przejście do monarchii. Naszym najbliższym celem jest przeprowadzenie plebiscytu w kwestyi: monarchia czy republika. Jeżeli ten plebiscyt wypadnie na naszą korzyść, powołamy na tron naszego następcę tronu. Naszem dążeniem bowiem jest i będzie wznowienie monarchii, lecz nie monarchii starego typu, ale całkowicie w duchu angielskim z cesarzem, jako reprezentantem i z rządem ze wszystkich warstw ludności«.

We czwartek dnia 11 bm. rząd Bauera zaniepokoił się wiadomościami, które otrzymał z samego Berlina i jego okolic. Okazało się, że istnieje cały dobrze przygotowany spisek kontrrewolucyjny, mający na celu obalenie rządu Bauera i zawładnięcie Berlinem. W piątek rano wiadomości rządowe były już tak pewne, że przystąpiono do obrony. Noske wydał rozkaz pogotowia zbrojnego garnizonom Berlina, Poczdamu, Spandawy, Doeberitz, Zossenu i Jueterborga. Policya przystąpiła do aresztowań. Szło o czterech przywódców spisku: dra Kappa, kapitana Pabsta von Ohaina, publicystów Fritza Grabowsky'ego i Hansa Schnitzlera. Udało się aresztować tylko ostatniego. Grabowsky'ego, jako chorego, zostawiono pod strażą w domu. Dwaj zaś najważniejsi spiskowcy, Kapp i Pabst, uciekli. U Schnitzlera i Grabowsky'ego znaleziono liczną korespondencyę, która nie pozostawiała żadnych wątpliwości co do celów i rozmiarów spisku. Stąd rząd przekonał się dopiero, jak poważne grozi mu niebezpieczeństwo. Po południu Noske wydał drugi rozkaz do wojsk w sprawie obrony przed spiskowcami, usunął także jenerała piechoty Luetwitza, który jako komendant pierwszego okręgu wojskowego należał do spisku. Tymczasem już po południu stało się wiadomem, że garnizony w Doeberitz i Spandawie stoją po stronie spisku. Wobec tego Noske zaalarmował załogę berlińską i policyę i temi siłami obsadził wszystkie ważniejsze ulice i gmachy stolicy. Przez wieczór i pierwszą część nocy z piątku na sobotę panował spokój. Wojska kontrrewolucyjne skoncentrowały się wprawdzie w Doeberitz i Spandawie, ale nie ruszały z miejsca. Nie ulegało jednak żadnej wątpliwości, że lada chwila ruszą. Tymczasem ze strony komendantów wojsk rządowych zaczęły nadchodzić meldunki, że podległe im wojska nie są pewne, że one także okazują się już zagitowanemi przez kontrrewolucyonistów i że jest bardzo wątpliwem, czy zechcą się bić z wojskami spandawskiemi i doeberickiemi.

Wobec tego obradująca w permanencyi rada ministrów postanowiła ściągnąć wojska z ulic miasta, zaniechać obrony i uciec, wydając poprzednio manifest do robotników z wezwaniem do powszechnego strajku. Przy tem gabinet rozbił się. Ostatni manifest rządowy podpisali tylko socyalistyczni ministrowie. Demokratyczni i centrowi odmówili podpisów.

Około godz. 4-tej rano zarówno prezydent republiki Ebert, jak cały rząd Bauera wyjechali automobilami z miasta na południe, jak się nazajutrz okazało, do Drezna, skąd wydano nowy manifest do narodu. Około godziny piątej rano w sobotę dnia 13 marca wkroczyły wojska monarchiczne do Berlina i obsadziły wszystkie gmachy rządowe. Na czele nowego rządu stanął ten sam dr Kapp, naczelnym zaś wodzem nad wszystkiemi wojskami ogłosił się jenerał Luetwitz. Dr Kapp jest głośnym przywódcą wszechniemieckim z Królewca, gdzie był jeneralnym dyrektorem tamtejszych związków ziemskich. W r. 1916 stał się on głośnym przez broszurę, którą wydał, atakując Bethmanna Hollwega za jego politykę. Bethmann omawiał wówczas tę broszurę w parlamencie, żaląc się na trudności, które mu czynią wszechniemcy.

W sobotę rano nowy rząd ogłosił manifest, w którym rozwiązuje Zgromadzenie narodowe, jako obradujące już nieprawnie, i zapowiada reformy, jednakowoż z zapewnieniem, że nie idzie wcale o wskrzeszenie monarchii. Co do traktatu wersalskiego, to nowy rząd obiecuje wykonać jego »rozumne i możliwe do wykonania postanowienia«. To zastrzeżenie jest oczywiście jednoznaczne z odrzuceniem traktatu.

Stary rząd, przeniósł swą siedzibę do Drezna, skąd porozumiał się z rządami państw związkowych. Według dotychczasowych wiadomości rządy tych państw oświadczyły się solidarnie po stronie starego rządu i potępiły zamach berliński. Prezydent Zgromadzenia narodowego, Fehrenbach, zwołał je na najbliższe posiedzenie we wtorek do Stuttgartu. Nadeszły także wiadomości o akcyi wszczętej w kierunku zjednoczenia całego obozu socyalistycznego. Niektóre źródła mówią już o utworzeniu w Dreźnie rządu koalicyjnego z socyalistów większości, niezawisłych, nawet spartakowców. Co prawda, wiadomości te stoją w sprzeczności z faktem, że w Berlinie strajk jeneralny nie udał się głównie z powodu oporu socyalistów niezawisłych. W jaki sposób reaguja rzesze robotnicze w innych centrach niemieckich, do tej pory nie wiadomo.

Obraz wytworzonej przez zamach w Niemczech sytuacyi nie można sobie jeszcze odtworzyć. Wiadomości o wypadkach zbyt są sprzeczne i niedostateczne. W każdym razie jest pewnem, że w Niemczech rozpoczął się nowy przewrót, którego skutki ostateczne będą bardzo doniosłe. Wiele zdaje się przemawiać za tem, że rozwój wypadków pójdzie tam albo ku restauracyi Hohenzollernów, albo ku rewolucyi komunistycznej. Fakt, że Radek z taką pewnością przewidywał dokonane obecnie wypadki już z końcem stycznia, dalej, że w wojskach bolszewickich pracują na naczelnych miejscach oficerowie niemieckiego sztabu jeneralnego, każe liczyć się z istnieniem jakiegoś związku między obecnymi wypadkami a polityką bolszewików. Jaki to jednak jest związek, trudno na razie ocenić.

W każdym razie jest rzeczą oczywistą, że wypadki berlińskie stawiają Polskę wobec sytuacyi nowej i wysoce niepokojącej. Nic też dziwnego, że w niedzielę odbyła się w Warszawie nadzwyczajna Rada ministrów, która obradowała bardzo długo nad kwestyami, które wyłoniły się tak nagle.

Jakikolwiek dalszy obrót wezmą wypadki w Niemczech, położenie państwa polskiego jest trudne i wymaga nadzwyczajnej czujności i przenikliwości ze strony czynników rządzących.

—o—

Rokowania rządu Rzeszy z kontrrewolucyą.

Berlin, 15 marca (PAT). Kanclerz Rzeszy **Kapp wydał manifest**, w którym wskazuje, że Niemcy chylą się do zupełnego upadku i że rząd, przesiąknięty korupcyą, nie byłby w możności odeprzeć grożącego niebezpieczeństwa, podobnie jak nie potrafiłby stawić czoła bolszewizmowi, zagrażającemu od wschodu. Dalej powiada manifest, że zadaniem nowego rządu nie może być reakcya, lecz dalszy jednolity rozwój państwa niemieckiego, oraz przywrócenie autorytetu prawa. To, co rząd uczynił, jest jedynym środkiem ratowania Niemiec. Manifest wylicza wszystkie środki ochronne, przedsięwzięte przez nowy rząd i podnosi, że zwłaszcza wobec wszelkich prób strajku zajmuje rząd zdecydowane stanowisko. Wreszcie ostrzega manifest **przed każdą próbą oporu** wobec nowego rządu i wskazuje, że najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela Niemiec jest praca. **Barwy Rzeczypospolitej są: czarno-biało-czerwona.**

Manifest nowego rządu powiada: **Aby idee monarchistyczne wykorzenić z gruntu w narodzie niemieckim, przedstawił dawny rząd, a szczególnie jego kompania socyalistyczna, ucieczkę cesarza Wilhelma II jako dezercyę**, jakkolwiek ucieczka ta odbyła się w okolicznościach, które nasuwają łagodniejszy sąd. **Obecnie ten sam rząd opuścił swoją placówkę**, na której postawił go obowiązek, i to bez walki, a nawet bez wszelkich prób samoobrony. — A przecież możliwość jej istniała! Twierdzenie, że wojsko nie było temu rządowi przychylne, jest tylko frazesem, wysuniętym po to, **aby sromotną ucieczkę postawić w korzystniejszem świetle**. Rząd, który rościł sobie prawa do prowadzenia interesów państwowych, powinien mieć na tyle mocy, aby pociągnąć za sobą wojsko. Ucieczka ta potępia dawny rząd w oczach narodu niemieckiego i **czyni jego powrót po wszystkie czasy niemożliwym.**

W niedzielę nie ukazały się żadne dzienniki. Rząd zezwolił na wydanie pism w poniedziałek. Wątpliwem jest jednak, czy się ukażą z powodu **prawdopodobnego strajku zecerów.**

Berlin, 15 marca (PAT). **Dzienniki »Vorwärts« i »Freiheit« zostały zawieszone.**

Minister obrony państwowej Luettwitz ogłosił, że osobiście obejmuje władzę wykonawczą **nad Berlinem i nad marchią brandenburską.**

Jenerał Luettwitz polecił **prosić prezydenta policyi Ernsta o pozostanie na stanowisku.** — Prezydent policyi odpowiedział, że w interesie ojczyzny decyduje się pozostać czasowo na stanowisku, lecz definitywną odpowiedź da dopiero po porozumieniu się ze swymi partyjnymi przyjaciółmi.

Na ministra spraw zagranicznych powołany został jenerał W i n t e r f e l d, na ministra spraw wewnętrznych J a g o w, a na ministra skarbu nowego rządu krajowy radca skarbowy B a n g o.

Na placu Poczdamskim żołnierze niemieccy napadli **na żołnierzy alianckich**, których obrzucili obelgami i znieważyli.

Podsekretarz stanu von Haniel oświadczył jednemu dziennikarzowi, że ma pewne powody do przypuszczenia, iż conajmniej **Anglia nie powita nowego rządu nieżyczliwie.**

Dzień onegdajszy upłynął dość spokojnie. **Strajk jeneralny nie powiódł się.** Za hasłem strajku poszła tylko część robotników. Do strajku nie **przyłączyli się przedewszystkiem socyaliści niezawiśli.**

Królewiec, 16 marca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Główmodowodzący wojsk obrony państwowej **w Prusach Wschodnich**, Osdorf, wydał dn. 13 bm. do podległych oddziałów odezwę, w której stwierdza, że nowy rząd, przyrzekając zwalczanie wszelkiej reakcyi i gwarantując swobodę i rozwój kraju, godzien jest poparcia i dlatego też **uznać go należy.**

Kilonia, 15 marca (PAT). **Naczelny dowódca floty oddał ją do rozporządzenia nowego rządu.**

Drezno, 15 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi z Drezna, **że prezydent Rzeszy Ebert i członkowie rządu Rzeszy rozesłali do rządów krajowych telegramy** z zawiadomieniem, że rząd z powodu zamachu nieznanych awanturników, za którymi nie stoi żaden poważniejszy polityk, jakoteż celem zapobieżenia rozlewowi krwi, **musiał opuścić Berlin i ustanowił Drezno swoją nową siedzibą.**

Berlin, 15 marca (PAT). **Rząd Rzeszy porozumiał się z wszystkimi rządami krajowymi. — Zobowiązały się one stać wiernie przy rządzie Rzeszy, potępiając w najbardziej stanowczy sposób zamach berliński.**

Rząd wirtemberski wziął na siebie pełną odpowiedzialność za tok obrad Zgromadzenia narodowego.

Konwent seniorów pruskiego Zgromadzenia narodowego zaprotestował na specyalnem zebraniu przeciw zamachowi stanu w Berlinie i przeciw rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego pruskiego.

Monachium, 15 marca (PAT). **Rządy Bawaryi Wirtembergii i Badenu ogłosiły protest przeciw jakiejkolwiek próbie zamachu.** Oświadczają one, że uznają jedynie tylko rząd konstytucyjny i zgromadzenie narodowe wybrane na zasadach konstytucyjnych.

Monachium, 15 marca (PAT). **Rząd bawarski wydał odezwę, potępiającą w ostry sposób berliński zamach stanu,** oraz wzywającą naród do stanowczego skupienia **się przeciw przeniesieniu zamachu do Bawaryi.**

Berlin, 15 marca (PAT). Międzyfrakcyjny Wydział Zgromadzenia narodowego odbył wczoraj posiedzenie, na którem były reprezentowane trzy stronnictwa: centrowcy, demokraci oraz socyalni demokraci. Wyrażono jednogłośnie zapatrywanie, że **militarny zamach, dokonany w Berlinie, jest czynem zbrodniczym,** który należy zwalczać wszelkiemi siłami, że jest on naruszeniem konstytucyi i zagrożeniem życia gospodarczego i spokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Wydział wykonawczy wspomnianych trzech stronnictw stwierdza, że **jedynym autorytetem jest i pozostaje Zgromadzenie narodowe i utworzony przez nie rząd.**

Wielu polityków jest zdania, że **obie partye socyalno-demokratyczne połączą się.** Prawdopodobnie będzie utworzony gabinet koalicyjny. Dążenia nowego kanclerza państwa idą w tym właśnie kierunku.

Nastrój ludności Berlina jest naogół nieprzychylny dla nowych władców miasta.

Zaprzeczają tu aresztowaniu ministra Heinego.

Drezno, 15 marca (PAT). Minister obrony krajowej Noske objął **naczelne dowództwo nad wojskami saskiemi.** Wojska te zdają się być pewne. Na dzisiaj zapowiedziane są w Dreźnie masowe zgromadzenia socyalistyczne. Z kół zgromadzenia narodowego donoszą, że jenerałowie Moehl i Haas, dowódcy okręgów wojskowych w Monachium i Sztutgarcie, **oddali się do dyspozycyi starego rządu.**

Drezno, 15 marca (PAT). **Prezydent Faehrenbach zwołał Zgromadzenie narodowe na wtorek do Stuttgartu.**

Drezno, 15 marca (PAT). Erzberger dnia 12 bm. przedłożył Ebertowi **prośbę o zwolnienie go z urzędu.** Ebert zatwierdził tę prośbę jeszcze **tego samego dnia.**

Lipsk, 15 marca (PAT). **Komitet partyi niemiecko-narodowej w Lipsku zajął stanowisko przeciwne nowej władzy w Berlinie.**

Frankfurt, 15 marca (PAT). **Całe okolice nadreńskie i dystrykty przemysłowe w Westfalii protestują przeciw przewrotom berlińskim.**

W okolicach nadreńskich, Westfalii, Frankfurcie, Norymberdze, Magdeburgu i Wrocławiu proklamowano **strajk jeneralny**. W Berlinie zamknięto wczoraj po południu kilka fabryk z powodu strajku robotników.

Hamburg, 15 marca (PAT). Biuro Wolffa donosi, że **robotnicy i biurowy personal doków hamburskich zaprzestali pracy.**

Najstarszy oficer garnizonu objął władzę i ogłosił w manifeście do ludności, że **obejmuje rządy w swoje ręce.**

Berlin, 15 marca (PAT). Nowy rząd wydał następującą **proklamacyę:**

Obalenia rządu nie należy uważać za środek reakcyjny. Przeciwnie, jest ono akcyą patryotów niemieckich, wszystkich stronnictw, mających na celu przywrócenie prawnego porządku, dyscypliny i sprawiedliwości rządów. Jest ono od dawna oczekiwaną próbą położenia fundamentów pod gospodarczą odbudowę Niemiec, mającą dać im możność spełnienia tych wszystkich warunków traktatu wersalskiego, które są zgodne z rozsądkiem, a nie są samobójstwem. Ani Niemcy, ani Europa nie mogą istnieć nadal w obecnych warunkach. Rząd, obecnie szczęśliwie usunięty, obłożył lud nasz nieznośnie wysokimi, niemożliwymi do spłacenia, podatkami, i jednocześnie nie umiał stworzyć warunków korzystnych dla wzmożenia produkcyi. Pod płaszczykiem zwodniczych haseł i popularnych frazesów stworzył on w rzeczywistości rządy reakcyjne. Proklamował wolność prasy, a równocześnie konfiskował pisma, które śmiały go krytykować. Proklamował wolność osobistą, a stale więził obywateli za ich polityczne zapatrywania. Wołał głośno, że republika jest i musi być rządem ludu, a jednak gwałcąc w jaskrawy sposób naszą konstytucyę, wzdragał się przed rozwiązaniem Zgromadzenia narodowego i przed odwołaniem się do wyborców. Taki rząd, którego głównym rzecznikiem był człowiek taki jak Erzberger, musiał wreszcie zniknąć z widowni. Jeżeli świat jest rzeczywiście przekonany o konieczności ekonomicznej odbudowy Niemiec — a że tak jest, o tem dowiedzieliśmy się w ciągu ostatnich dwóch tygodni — to z radością powita on zastąpienie niemożliwego rządu przez rząd nowy, uczciwy. Jakkolwiek zmiana rządu jest kwestyą czysto wewnętrzną i niemiecką, obchodzącą wyłącznie naród niemiecki, jesteśmy gotowi przyznać, że zagranica jest głęboko zainteresowana tem, aby w Niemczech nie było rządu, któryby w jakikolwiek sposób mógł narażać na niebezpieczeństwo pokój Europy. Obecny rząd będzie się troszczył o zachowanie wewnętrznego i zewnętrznego pokoju i nie dopuści do powrotu błędów przeszłości jak i do metod rządu szczęśliwie obalonego.

Berlin, 16 marca (PAT). Ze strony miarodajnej donoszą: Wypuszczono na wolność wszystkie osoby, nad któremi z powodów politycznych zawieszony był areszt prewencyjny. Tylko ks. Joachim Albert pruski i niejaki Loewy pozostają nadal w areszcie. Rząd nie zamierza wykonywać cenzury pism. Od dziś wszystkie pisma, nie wyłączając »Vorwärtsu« i »Freiheit« będą się mogły ukazywać.

Berlin, 16 marca (PAT). Pułki południowo-niemieckie przeszły na stronę nowego rządu. Dotychczasowy ich główny dowódca uciekł. Jenerał Mercker, przebywający w Dreźnie, oświadczył się za nowym rządem. Wobec tego członkowie dawnego rządu Ebert, Noske i Bauer opuścili Drezno. Mieli się udać do Sztutgartu, dokąd ma być zwołane zgromadzenie narodowe.

Monachium, 16 marca (PAT). **Socyalistyczny rząd ustąpił.** Tworzy się nowy rząd z przedstawicieli stronnictw mieszczańskich.

Berlin, 16 marca (PAT). Ogólne położenie w Berlinie niezmienione. Miasto przedstawia się spokojnie. Zaprowadzono tylko pewne nieznaczne środki ochronne w dzielnicy ministeryów. **Za socyalistyczną proklamacyą jeneralnego strajku poszły tylko wodociągi i eletkrownia.** W zakładach tych jednak zaprowadzono

---

JAN PIETRZYCKI.

Z moich wędrówek

7

(Ciąg dalszy).

POŚRÓD JEZIOR BŁĘKITNYCH.

III.

Lazurową bramą Szwajcaryi, marzącą przy brzegach Lugana w krysztale wód i szmaragdzie bujnej zieleni, wita przybysza z Włoch — Alpejska ojczyzna Tella, ów mały „kraik wolności", przytulony do ogromnych, srebrnych szczytów skał i do jezior błękitnych. Wieczysty czar roztoczył na około wspaniałość, jakby wiedząc o tem, że tych, którzy doń przybyli ze stron dalekich, może obdarzyć jedynie poezyą przyrody, wynagradzając im wszystko inne.

Kraj piękna... bez „ciceronów"! Nikt tu nie powiedzie przez krużganki galeryj i muzeów, ani ukaże wydobyte z przeszłości szczątki, mówiące o kulturze wieków, lub otworzy wnętrza kościelne, ujarzmiające wspaniałością świątyń włoskich. Te nieliczne zgoła wyjątki — ten pyszny Bramantino w Madonna del Sasso, czy Guercino na Monte Bigorio — ta cudna bazylika Wiktora w Muralto, czy antyczna „chiesa rosa" i próchniejący San Blasio, dwie perły starej Bellinzony — wszakże to ziemia tessyńska, duchowa jeszcze własność Italii.

Jedynym, dostojnym zabytkiem sztuki kościelnej, ściągającym przed setką lat podróżników obcych do szwajcarskiej Bazylei, był sławny, Dominikański „Taniec śmierci". Piszę: „był", gdyż złomy przedziwnego fresku, które dziś pozostały, nie dają wyobrażenia o całości, tak silnie działającej niegdyś na wyobraźnię nietylko profanów, lecz i twórców, że wspomnę choćby tylko „Szkielety" Holbeina.

Bazylejski „Taniec śmierci" jest wspaniałym w swej grozie i naiwności dokumentem fantazyi i realizmu, religijności i zabobonu, sposobu plastycznej transformacyi słów: „Memento mori!" Gdy wpatrujemy się w luźno odłamy, próbując w myśli odtworzyć całość, mimowoli szukamy pomocy w Holbeinowskich „Szkieletach", owych przedziwnych miedziorytach, w których artysta starał się odtworzyć pomysł Dominikańskiego fresku. Cóż tu za siła koncepcyi, co za mistrzostwo w ujęciu rzeczy i technice. Szkielet Holbeina, to nie martwa kość, lecz widmo, pełne życia, ale życia jakiegoś niepojętego, co dobywa się z próchna. Jakże gwałtowną jest ta „śmierć", gdy w celi klasztornej porywa za kaptur wydzierającego się z jej objęć mnicha, lub gdy na łodzi, płynącej wzburzoną falą, wspina się po linach, aby zerwać maszt. Tyle w jej piszczelach mocy, a w wyrazie czaszki zawziętości, gdy ująwszy w jedną rękę zapaloną latarnię, a w drugą dzwonek, kroczy przed księdzem, zdążającym do chorego. Z jakiemże ironicznem skrzywieniem ust kradnie lichwiarzowi ze stołu talary — to znów w charakterystycznym zaułku bazylejskim w gronie statecznych rajców-mieszczan staje do wspólnej rozmowy, całą postawą i gestem taka wścibska i kaśliwa.

Holbeinowskie „Szkielety" wzbudzają tym większy żal za swym pierwowzorem. Niestety! Obrazoborcza dłoń reformacyi nie oszczędziła średniowiecznego zabytku. Fresk, po barbarzyńsku zgruchotany, przeniesiono do składnicy muzealnej — tu przywodzi wspomnienie dzieła i mówi o bezrozumie ludzkiego fanatyzmu.

Nie szukajmy zatem na ziemi szwajcarskiej pomników sztuki! Nie dziwmy się, gdy po przestąpieniu progów kościelnych, ujrzymy puste ściany, bez rzeźb i obrazów. Nie czyńmy bilansu wrażeń z tych kilku zbiorów malarskich, gdyż procz tu i ówdzie rozrzuconych kilku Boecklinów — nic zresztą nie pozostanie w pamięci.

Poezya i piękno szwajcarskie — to pełen tajemnic Leman, szumiący wokół opromienionych geniuszem Byrona, ponurych wież Czyllonu — to potęga olbrzymiego lodowca Rodanu, mieniącego się w słońcu złomami ogromnych, lodowych szmaragdów — to rzeźbione dłonią przyrody, wnętrzom fantastycznych pałaców podobne, stalaktytowe pieczary Baaru — i owo zgubione w skałach Leczbergu „jezioro szafirowe", jakby z szafirowego szkła wykute o krystalicznem szafirowem dnie — i w dolinie Hassli pod Handeg w ścianach skał huczący wodospad Aaru, upamiętniony strofą autora „W Szwajcaryi":

> W górach szwajcarskich jest jedna kaskada...

Piękno przyrody stroi bogactwem samotną kaplicę Tella, patrzącą z głębi lasu w jezioro czterech kantonów, czy dziki „most dyabła" na przełęczy Gotarda, czy krzywą wieżę w St. Moritz, ten pochylony ku ziemi czerep rozwalonej świątyni.

Bo też moc przyrody ma siłę najwyższej twórczości. Zjawisko Jungfrau o zachodzie słońca — lub ów bezgraniczny, niezapomniany na życie całe widok z jej szczytu, gdzie — zda się — że dokoła jakiś olbrzymi kraj polarny, gdyż kędy wzrok sięgnie, ogarnia niezmierzone przestrzenie samych tylko lodów i śniegów, nad którymi powietrze drży nakształt smug fioletowych — czy śnieżna Mont Blanc, widziana ze szczytu Saleve, są malarzami własnych cudów, ukazując gigantycznych konturów śmiałość i barw przepych, za jakiemi naprózno byś szukał w pracowaniach mistrzów koloru.

Jedynym sprzymierzeńcem ich uroku — słońce. Rozszczepia się na skalnej powłoce złudą odcieni, wprowadzających na jaw załomy, kamienne, wypełnione po brzegi głębią puszysta fioletowego prochu, nad którym w jaśniejszej, liliowej opończy wynurzają się ściany skalne, całe w przedziwnej czerwieni, mieniącej się świetlaną gamą, od delikatnego różu do pomarańczowego tonu ognia i malinowej purpury. Zjawisko to tak olśniewa żywością rozpłomienionej farby, że stopy jego dla wzroku zacierają się zupełnie, pogrążone w dwóch bezcielesnych barwach — zieleni i granatu, z których nieprawdopodobną w rozmiarach, jakby świetlaną fontannę skał wyrzuca jakaś groźna, ukryta, nieodgadniona siła.

I patrząc na te widma, jak nieprawdopodobną wydaje się myśl, że można je dosięgnąć stopą własną i stać tam, na tych ognistych językach. Gdy kiedyś, w wędrówkach po Włoszech, u stóp krzywej wieży w Pizie objąłem okiem jej kształty, takiem samem nieprawdopodobieństwem wydało się dosięgnięcie ostatniego, otwartego balkonu na najbardziej krzywem nachyleniu — z tem samem niedowiarstwem spogląda się i tutaj na żółtą, gazowymi okoloną wyziewami górę Ghemi, do muru podobną, a za chwil kilka po tej ścianie prostopadłej, po ścieżce zygzakowatej, wykutej w kamieniu, zawieszonej nad przepaścią, kroczą muły cierpliwe, niosąc na włochatych barkach juki i ludzi.

(C. d. n.)

regularną szosą przez użycie specyalnych robotników. Tramwaje nie kursują od niedzieli rana. Pociągi dochodzą tylko z prowincyi.

Wiadomości z prowincyi są niepewne i sprzeczne. Niemcy południowe są, zdaje się, przeciw nowemu berlińskiemu rządowi, zaś północno-wschodnie Prusy stoją po jego stronie. W większych miastach sytuacya nie jest jeszcze wyjaśniona. Wojsko skłania się ku nowemu rządowi, zaś robotnicy są rządowi temu przeciwni.

Berlin, 16 marca (PAT). Jak donoszą z kół rządowych, na wczorajszej konferencyi oświadczył zawodowy związek górniczy Zagłębia westfalskiego, że gotów jest zająć wobec nowego rządu stanowisko neutralne pod następującymi warunkami: 1) Zachowanie republikańskiej formy rządu. 2) Utrzymanie w mocy ustawy o radach fabrycznych. 3) Zabezpieczenie praw robotnika.

Rząd, który jak oświadcza, stoi na gruncie konstytucyi, gotów jest warunki te przyjąć.

Berlin, 16 marca. (PAT). Wedle wiadomości, nadeszłych w nocy z niedzieli na poniedziałek, trzy czwarte obrony państwowej opowiedziały się za nowym rządem. Również oddziały marynarki w Kilonii opowiedziały się za nowym rządem.

Berlin, 16 marca. (PAT). W Saksonii tworzą się rządy sowietów. Kraje zachodnich Niemiec również skłonne są do zorganizowania władz sowieckich.

Berlin, 16 marca (PAT). Rząd Rzeszy komunikuje:

Na życzenie dawnego rządu Ebert—Noske rozpoczęły się wczoraj układy między poprzednim a obecnym rządem. Ma być utworzony gabinet na ogólnej podstawie demokratycznej, w skład którego wejdą też fachowi ministrowie dawnego rządu. W ciągu dwóch miesięcy odbędą się wybory do parlamentu Rzeszy i do Sejmu pruskiego. W związku z tem odbędzie się też wybór prezydenta Rzeszy przez naród. Dotychczasowy prezydent będzie uproszony, aby nadal pozostał na swojem stanowisku, aż do wyboru nowego prezydenta. Przez reorganizacyę państwowej rady gospodarczej i rad fabrycznych utworzoną zostanie Izba pracy.

Oba rządy wydały wspólną odezwę, wzywającą do zaprzestania strajku jako zbrodni wobec narodu niemieckiego.

Berlin, 16 marca (PAT). Wczoraj o godz. 12 w południe nowy rząd wydał odezwę, zatytułowaną: »Do wszystkich«, w której stwierdza, że dawny rząd cofnął wezwanie do strajku jeneralnego i że rozpoczęły się układy między obu rządami, których przebieg jest pomyślny. Należy oczekiwać rychłego utworzenia nowego rządu, opartego na szerokiej podstawie demokratycznej.

Amsterdam, 16 marca. (PAT). Rząd holenderski wysłał do miejsca zamieszkania byłego cesarza Wilhelma do Amerongen 30 żandarmów. Również nad byłym niemieckim następcą tronu rozciągnięto ścisły dozór.

Haga, 16 marca. (PAT). Prasa angielska stoi na stanowisku, że rząd londyński tak długo nie będzie zainteresowany w wypadkach berlińskich, dopóki nowy rząd w Berlinie będzie dopełniał postanowień traktatu wersalskiego i dopóki dynastya Hohenzollernów nie powróci do Niemiec.

Genewa, 16 marca. (PAT). »Petit Parisien« donosi, że z powodu kontrrewolucyi berlińskiej, panuje w Ameryce wielkie wzburzenie. Stany Zjednoczone oswajają się z myślą, że wypadnie im jeszcze raz interweniować w Europie.

WRAŻENIE W WIEDNIU.

Wiedeń, 16 marca (PAT). »Arbeiter Zeitung« zamieszcza odezwę do proletaryatu, w której zaznacza, że wydarzenia w Berlinie ośmieliły i w Austryi reakcyę. Proletaryat powinien zebrać swe siły i wystąpić przeciwko kontrrewolucyi. Także komitet rad żołnierskich ogłosił odezwę, w której zaznacza, że w najbliższych dniach w miastach niemieckich rozegra się kampania między rzeczypospolitą a monarchią. I dla Austryi — powiada odezwa — nadeszła poważna godzina i my walczymy w obronie naszej wolności. Nie można powiedzieć, żeby w Wiedniu nie było żywiołów reakcyjnych, lecz nie mają one za sobą żadnych uzbrojonych organizacyj, przy pomocy których mogłyby przeprowadzić swoje plany, a to jest właśnie w obecnem położeniu rozstrzygającem. Tutejsza organizacya monarchistyczna opiera się jedynie tylko na publicystycznych zabiegach, subwencyonowanych pieniądzmi, przysyłanymi ze Szwajcaryi lub z niektórych tutejszych źródeł. Akcya ta jednak nie wywiera żadnego poważniejszego wpływu. Wszystko, czego się u nas żąda i do czego się dąży, ogranicza się w pierwszej linii do spokoju i porządku, aby w ten sposób stworzyć znośniejsze warunki życia. Kwestya aprowizacyi jest jedyną, która cały naród interesuje i jeżeliby miał kiedykolwiek w Austryi się wyłonić jaki przewrót, to możnaby go tylko sprowadzić środkami spożywczymi, ale nie bronią.

Wiedeń, 15 marca (PAT). Z powodu wydarzeń w Berlinie partya socyalno-demokratyczna urządziła wczoraj manifestacyę. Wzięła w niej udział także partya komunistyczna, oraz milicya ludowa, aby zademonstrować na rzecz republiki. Pochód demonstracyjny na Ringstrasse otwierał cały garnizon milicyi ludowej z orkiestrą na czele, który przedefilował koło gmachu parlamentu. Tłumy publiczności, zebrane na Ringstrasse, witały przechodzące bataliony milicyi ludowej żywymi okrzykami na cześć republiki. Przedmiotem owacyi były także defilujące korporacye robotnicze.

ZANIEPOKOJENIE W PARYŻU.

Paryż, 15 marca (PAT). Rada ministrów obradowała w niedzielę rano w pałacu elizejskim pod przewodnictwem Pawła Deschanela. Millerand przedstawił obecną sytuacyę zewnętrzną, kładąc największy nacisk na ostatnie wypadki w Berlinie. Następnie zajmowała się rada położeniem finansowem i wydatkami na rok 1920. Wydatki te podniosły się o ośm miliardów. W celu osiągnięcia we wszystkich departamentach ministeryum jak najdalej idących oszczędności, postanowiła rada utworzyć podporządkowany ministerstwu spraw finansowych, najwyższy komitet, składający się z pięciu członków, na czele którego będzie stał jeneralny prokurator departamentu obrachunkowego. Minister finansów oświadczył Radzie, że prowizoryczne studya w sprawie waloryzacyi marki w Alzacyi i Lotaryngii pozwalają przypuszczać, iż kwestya ta wkrótce będzie załatwioną.

Paryż, 15 marca (PAT). »Temps« omawiając sprawę wojskowego zamachu stanu w Berlinie, oświadcza, iż to samo powtórzy się prawdopodobnie w innych państwach niemieckich. Zamach ten dowodzi, iż Prusy pozostały niezmienione. Należy ratować pokój powszechny, zagrożony przez odbudowę dawnego ustroju pruskiego i pod groźą nowej straszliwej wojny należy sobie uświadomić, że państwo niemieckie obecnie więcej niż kiedykolwiek centralizuje i prusyfikuje się, oraz że nigdy istnieć nie może ustrój w formie obecnej, jeżeli pokój obecny ma być zachowany. Zamach stanu wskazuje, że pierwszym obowiązkiem sprzymierzeńców jest baczenie na ścisłe wykonanie traktatu pokojowego i rozbrojenie Niemiec.

Paryż, 15 marca (PAT). »Echo de Paris« podaje cytat z rozmowy z marszałkiem Fochem: W związku z zamachem stanu berlińskim przedsięwzięto wszelkie potrzebne zarządzenia. Oddziały sprzymierzonych poza Renem są w pogotowiu. Rządy francuski i angielski są zupełnie zgodne co do stanowiska wobec wypadków w Berlinie. Konieczność zupełnego rozbrojenia Niemiec uwydatnia się w całej pełni.

Berlin, 16 marca. (PAT). Przedstawiciele Francyi w sobotę wieczorem opuścili Berlin. Pozostali tylko oficerowie, którzy również w najbliższym czasie opuszczą Berlin. Przedstawiciel angielski miał oświadczyć, że na wypadek, gdyby nowy rząd niemiecki miał nie przestrzegać warunków traktatu wersalskiego, Anglia zarządzi natychmiast blokadę Niemiec.

Paryż, 15 marca (PAT). »Matin« oświadcza, iż Foch nie jest bynajmniej zaniepokojony sytuacyą. Wczoraj wieczorem marszałek Foch wyjechał do Moguncyi, by uczestniczyć w obradach dowódców armii sprzymierzonych.

Paryż, 15 marca (PAT). »Petit Parisien« podaje z Londynu, iż w pewnych kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że wypadki berlińskie będą uwieńczone wynikiem pomyślnym. Rozprószyły one złudzenia Stanów Zjednoczonych co do politycznej sytuacyi w Europie, oraz złudzenia Holandyi co do zbędności środków ostrożności, stosowanych względem ekscesarza Wilhelma.

PRASA WARSZAWSKA O PRZEWROCIE.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Popołudniowe dzienniki warszawskie omawiają szeroko sprawę przewrotu berlińskiego i możliwych jego skutków w odniesieniu do Polski.

»Dziennik Powszechny« podkreśla, że listopadowy przewrót w roku 1918, dokonany przez socyalistów niemieckich, był równie powierzchowny, jak komuna paryska w roku 1871. Mocarstwa zachodnie fałszywie uważały Niemcy za zniszczone i niezdolne do walki. Obecnie koniecznością polityczną Europy jest najszybsze załatwienie plebiscytu na pograniczach Polski. Polska wobec przewrotu niemieckiego musi się zastosować do recepty Wilhelma II. i mieć oręż wyostrzony i proch suchy. Ład, spokój i porządek, to najważniejsza podstawa Polski wobec przewrotu berlińskiego.

»Gazeta Warszawska« wypowiada zdanie, że przewrót berliński, mimo maskarady republikańskiej, jest na wskroś monarchistyczny. Reakcya w Niemczech wzrastała od dłuższego czasu i rząd socyalistyczny został znienawidzony nie tylko przez skrajną prawicę, ale i przez ogół ludności. Dawni kierownicy socyalistyczni mogli liczyć jedynie na [illegible] robotnicze, które nawołują do powszechnego strajku, którego powodzenie jest jednak wątpliwe. Żywioły, które dokonały zamachu berlińskiego, będą dążyły przedewszystkiem do [illegible] traktatu pokojowego w sprawie Górnego Śląska, oraz Prus królewskich i książęcych. Los Europy zależy od tego, czy sojusznicy zdobędą się na energię i czy marszałkowi Fochowi dana będzie możność rozbrojenia Niemiec.

»Przegląd Wieczorny« przypomina, że obecny dyktator Niemiec prowadził w swoim czasie kampanię przeciw Bethmannowi Hollwegowi, [illegible] jako wróg Polaków i katolicyzmu.

Omawiając stosunek Niemców do Polski, »Przegląd« twierdzi, że Niemcy bez względu na to, jak dalej potoczą się wypadki, będą miały ręce związane i nic poważnego przeciw Polsce nie zdołają przedsięwziąć. Europa, zajęta obecnie kwestyą niemiecką, będzie musiała pozostawić Polsce zupełną swobodę uregulowania granicy wschodniej. Wrazie zaś, gdyby bolszewicy nie zawarli pokoju na warunkach, podyktowanych przez Polskę, sojusznicy będą musieli dopomódz Polsce w walce z bolszewizmem.

Dwulicowość czeska.

Cieszyn, 16 marca (Tel. wł.) Z Bytomia donoszą do »Dziennika Cieszyńskiego«:

W tutejszych kołach francuskich fatalne wrażenie wywołało oficyalne oświadczenie prezydenta ministrów Tusara, że Czesi w razie ataku Niemiec na Francyę nie czują się obowiązani do zbrojnego wystąpienia przeciw Niemcom. Oświadczenie to złożone było w przeddzień przewrotu, dokonanego w Berlinie i wskazywałoby, że Czesi byli dobrze poinformowani o przygotowaniach w Berlinie i w ten sposób zawczasu chcieli umyć ręce od wszystkiego.

Komunikaty wojenne.

Warszawa, 16 marca. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 14 b. m.

Front litewsko-białoruski. — Bolszewicy ponownie ostrzeliwali ogniem artyleryi i pociągów pancernych nasze pozycye koło stacyi Olewsk, prowadząc równocześnie energiczną akcyę wywiadowczą. W rejonie Lubaru i Starej Sjeniawy w odpowiedzi na ataki bolszewickie w rejonie Latyczowa, oddziały nasze dokonały wypadu na przedpolu swoich pozycyj, gdzie rozbiły dwa bataliony bolszewickie, zdobywając cztery działa, 7 karabinów maszynowych i biorąc znaczną ilość jeńców. Po dokonaniu operacyi, oddziały powróciły na swoje stanowiska.

Warszawa, 16 marca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 15 bm.:

Na północ od Dryssy w rejonie Wołyńca nasze patrole otoczyły i wzięły do niewoli placówkę bolszewicką w sile 42 ludzi, z jednym karabinem maszynowym. Na odcinku na wschód od Mozyrza nieprzyjaciel forsownie porządkuje rozbite oddziały, dowozi posiłki i prowadzi energiczne wywiady. Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycye w rejonie Rohaczewa na południe od Zwiahla. Jednocześnie ogniem ciężkiej artyleryi był ostrzeliwany tor kolejowy w rejonie Bucniowa.

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneralnego,
Kuliński, pułkownik.

Sprawa strajku w stolicy.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Wobec nieprzychylnego stanowiska P. P. S. względem strajku powszechnego, jaki był zapowiedziany na wczoraj, oraz wobec nacisku opinii publicznej, strajk nie doszedł do skutku. Wszystkie instytucye użyteczności publicznej, oraz prawie wszystkie przedsiębiorstwa pracowały normalnie. Próby wywołania przez komunistów jakichkolwiek zaburzeń spotykały się ze stanowczym oporem przedewszystkiem sfer robotniczych.

Co się tyczy elektrowni miejskiej, to tymczasem pracują tam jeszcze siły wojskowe, mianowicie oddziały marynarskie. Ministerstwo spraw wojskowych wydało komunikat, podający do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia o rzeczowych i osobistych świadczeniach, elektrownia z dniem 11 b. m. przeszła pod zarząd wojskowy, co spowodowane zostało faktem, iż dotychczasowa administracya cywilna dzięki specyalnym miejscowym warunkom ponimo poprzedniego zwracania się w tej sprawie ministerstwa spraw wojskowych, nie mogła zabezpieczyć trwałego i pewnego ruchu elektrowni.

Zwraca uwagę fakt, że »Robotnik«, zamieszczając sprawozdanie z przebiegu rokowań i ogłaszając rozporządzenie min. spraw wojskowych, nie dodaje od siebie żadnych komentarzy, atakuje natomiast ostro komunistów, którzy strajk czwartkowy wywołali.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Wedle »Robotnika«, przebieg rokowań w sprawie militaryzacyi elektrowni przedstawia się następująco:

W niedzielę w południe zgodnie z zapowiedzią przybyła do premiera Skulskiego delegacya, złożona z posłów: Barlickiego, Daszyńskiego, dalej Jaworowskiego i Neubauera, która oświadczyła mu, że robotnicy domagają się od rządu cofnięcia rozporządzenia o militaryzacyi pracowników elektrowni. Prezydent Skulski w odpowiedzi zaznaczył, że rozporządzenie będzie cofnięte, o ile przedstawiciele P. P. S. dadzą dostateczne poręczenie, że czynności elektrowni nie będą zakłócone. Rząd popiera wniosek o rozstrzyganiu zatargów w instytucyach użyteczności publicznej przez obowiązkowe sądy rozjemcze, dopóki jednak wniosek ten nie zostanie ustawą, rząd nie może cofnąć militaryzacyi bez odpowiedniej rękojmi. Rękojmią taką byłoby oświadczenie, że strajku w elektrowni nie będzie.

Delegaci po naradzie przedstawili premierowi następujący projekt oświadczenia: Zawodowy Związek pracowników elektrowni warszawskiej, uzgodniwszy opinię swoją z opinią przedstawicieli P. P. S., oświadcza, że, ze względu na dobro ludności stolicy aż do czasu ustawowego załatwienia projektu o załatwianiu zatargów w instytucyach użyteczności publicznej, zarząd elektrowni warszawskiej nie będzie zaskoczony wybuchem niespodziewanego strajku. Oświadczenie to nabiera mocy po usunięciu militaryzacyi elektrowni i podjęciu ruchu normalnego. Nikt nie będzie pociągany do odpowiedzialności za strajk czwartkowy.

Prezydent Skulski deklaracyę tę uznał za niewystarczającą i zaproponował ze swej strony deklaracyę, której jednak delegaci nie przyjęli. Niezwłocznie potem odbyło się posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. wraz z delegatem komisyi centralnej związków zawodowych, przedstawicielami Związku metalowców i robotników miejskich. Przyjęto następującą uchwałę, którą następnie zakomunikowano Radzie ministrów. W razie cofnięcia militaryzacyi pracowników elektrowni, zarząd Związku zawodowego pracowników elektrowni warszawskiej i P. P. S. oświadczają, że do czasu ustawowego załatwienia sprawy zatargów w instytucyach użyteczności publicznej, dążyć będą w imię dobra mieszkańców stolicy do utrzymania ruchu w elektrowni bez strajku. Przedstawione w powyższej formie deklaracyi Rada ministrów nie uwzględniła i rozporządzenie, jak oświadczył premier Skulski — utrzymuje w mocy.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Z dniem wczorajszym rano robotnicy wszystkich fabryk i warsztatów metalowych powrócili do pracy. Z powodu militaryzacyi robotników elektrowni, której rząd nie cofnął, postanowili metalowcy na walnem zebraniu stanąć do strajku politycznego w obronie robotników elektrowni, jeżeli ciała miarodajne do niego zawezwą.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Wczoraj odbywały się narady centralnej komisyi klasowych związków zawodowych, a równocześnie toczyły się rokowania komitetu wykonawczego P. P. S. z radą ministrów. Rokowania te dotychczas nie doprowadziły do skutku. Posłowie socyalistyczni zarzucają rządowi, że zbyt wiele znaczenia przypisują formie, ponieważ między formą proponowaną przez premiera, a formą, opracowaną przez organizacye robotnicze, nie zachodzi różnica co do treści, lecz co do formy. Posłowie socyalistyczni twierdzą, że ze względu na nastroje, panujące wśród robotników, projektowane przez nich oświadczenie, dawało większą gwarancyę realizacyi, aniżeli oświadczenie, proponowane przez rząd. Komitet wykonawczy P. P. S. zamierza w każdym razie prowadzić nadal akcyę w obronie robotników elektrowni.

Proklamowanie strajku jeneralnego.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Centralny komitet wykonawczy P. P. S. proklamował strajk jeneralny na dzień 17 b. m. w Warszawie, a w całym kraju na dzień 18 b. m.

Rokowania polsko-ukraińskie.

Lwów, 16 marca (Tel. wł.) »Wpered« donosi z Warszawy, że dnia 12 bm. przewodniczący delegacyi polskiej dla układów z Ukraińcami, p. Zaleski, imieniem Naczelnika państwa złożył wizytę głównemu atamanowi. Dnia 17 marca mają się zacząć polsko-ukraińskie układy. Będzie także omawianą sprawa pokoju.

Rokowania polsko-niemieckie przerwane.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Wobec przewrotu, dokonanego w Niemczech, mandaty delegacyi niemieckiej, prowadzącej rokowania w sprawie komunikacyi kolejowej, wygasły, wskutek czego rząd polski rokowania te przerwał.

Wymiana depesz z królem włoskim i belgijskim.

Warszawa, 15 marca (PAT). Zostały wymienione następujące depesze z okazyi wejścia w życie traktatu pokojowego, pomiędzy Naczelnikiem państwa a królem włoskim i królem belgijskim:

Do Jego królewskiej mości Wiktora Emanuela II, Rzym. W chwili, gdy wymiana ratyfikacyi otwiera dla ludności nową erę, śpieszę wyrazić Waszej Królewskiej Mości moje najszczersze powinszowania i najserdeczniejsze życzenia dla pomyślności Włoch. Polska, zawsze wierna swoim tradycyom braterskiej przyjaźni dla szlachetnego narodu włoskiego, pragnie w ścisłej łączności ze sprzymierzonemi mocarstwami uczestniczyć w pracach nad pokojem i postępem.

Naczelnik państwa Piłsudski.

Ekscelencya Piłsudski, Naczelnik państwa, Warszawa. Dziękuję Waszej Ekscelencyi za depeszę i wzajemnie przesyłam serdeczne życzenia pomyślności dla Polski zjednoczonej, z którą Włochy chętnie współpracować będą w ścisłym związku dla najwyższego dobra obu narodów i postępu ludzkości.

Wiktor Emanuel.

Jego Królewska Mość Albert I., Bruksela. Wobec ostatecznego ustalenia się pokoju, dzięki wymianie ratyfikacyi, śpieszę przesłać Waszej Królewskiej Mości moje najszczersze powinszowanie i życzenia pomyślności dla Belgii. Bohaterstwo narodu belgijskiego i jego dostojnego monarchy pozostawią w pamięci mojego narodu niezatarte ślady.

Naczelnik państwa Piłsudski.

Jego Ekscelencya Piłsudski, Naczelnik państwa, Warszawa. Jestem głęboko wzruszony uprzejmym telegramem Waszej Ekscelencyi, wyrażającym życzenie dla Belgii. Zasyłając serdeczne podziękowanie, życzę szczerze wraz z całym narodem belgijskim Waszej Ekscelencyi, by Polska odtąd rozwijała się szczęśliwie w pokoju i pomyślności, idąc nieskrępowaną drogą swego przeznaczenia. Albert I.

KRONIKA.

Kraków, 16 marca.

DOKTORAT HOOVERA. Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 7 lutego zatwierdził uchwałę senatu akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, nadającą p. Herbertowi Hooverowi doktorat honorowy medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego w uznaniu jego wyjątkowych zasług w ocaleniu licznych rzesz ludności w roku 1918-19, a zwłaszcza dzieci.

REJESTRACYA AUSTRYACKICH POŻYCZEK WOJENNYCH. Z Warszawy donoszą. Mimo, że na mocy traktatu w St. Germain, posiadacze austryackich pożyczek wojennych w Polsce tracą prawo do wynagrodzenia od rządu austryacko-węgierskiego, również rząd polski nie zostaje obowiązany do wynagrodzenia ich. Minister skarbu stoi na stanowisku, że straty wojenne ludności w Polsce wskutek subskrypcyi austryackich pożyczek wojennych, winny być w części w miarę możności przez rząd polski na koszt skarbu odszkodowane. W tym celu zwrócił się do głównego urzędu likwidacyjnego o przeprowadzenie rejestracyi urzędowej pożyczek austryackich, będących w rękach obywateli państwa polskiego i opracowanie projektu ustawy odszkodowania posiadaczy tych pożyczek, — przyczem mają być zagwarantowane specyalne przywileje dla instytucyi kulturalno-oświatowych, dobroczynnych i wogóle wszelkich społecznych, które zmuszone zostały do umieszczenia części swych funduszów w pożyczce wojennej austryackiej.

BANKNOTY 10.000 K emisyi Banku austro-węgierskiego z daty 2 listopada 1918, znajdujące się na tej części Śląska Cieszyńskiego, która podlega prefekturze przy międzynarodowej komisyi dla wschodniej części Księstwa Cieszyńskiego podlegają urzędowej rejestracyi (nie przesądzając ich oficyalnego obiegu). Właściciele tych banknotów powiatu cieszyńskiego mają się stawić w tutejszem biurze walutowem w dniu 17 marca br.: z powiatu frysztackiego dnia 18 marca br., a z powiatu bielskiego dnia 19 i 20 marca br. w godzinach urzędowych od 9—1 rano i od 3—7 wieczór. Banknoty wspomniane zostaną po zanotowaniu zaopatrzone pieczęcią i podpisem urzędowym.

CZĘŚCIOWE ZNIESIENIE CŁA. Z warszawskich sfer urzędowych komunikują, że wobec drożyzny i braku różnych przedmiotów pierwszej potrzeby w towarach i materyałach, minister skarbu w porozumieniu z min. handlu i przemysłu, ma zamiar uwolnić od cła cały szereg towarów najbardziej niezbędnych, przeznaczonych dla szerokich warstw konsumentów.

KORESPONDENCYA Z SYBERYĄ. Sekcya wywiadowcza w Krakowie, plac WW. Świętych 1 donosi, że duński Czerwony Krzyż wysyła nadal korespondencyę na Sybir, co się zaś tyczy wywiadów, to będą załatwione tylko tam, gdzie urzędnicy duńskiego Czerwonego Krzyża mogą bezpośrednio dosięgnąć, t. z. tylko w kraju „Primorskaja obłaść“.

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY W SĄDOWNICTWIE. Dziennik urzędowy ministerstwa sprawiedliwości z 25 lutego ogłasza rozporządzenie, wprowadzające w sądownictwie 7-godzinny dzień pracy we wszystkie dni powszednie. Rozporządzenie to odnosi się do sędziów i urzędników sądowych. Wprowadzono w sądach godziny urzędowe w półroczu zimowem od pół do 9 rano do pół do czwartej po południu, a w półroczu letniem (od 1 kwietnia do 30 września) od 8 rano do 3 popołudniu bez przerwy. Co do woźnych sądowych postanawia to rozporządzenie, że ich czas pracy może być przedłużony bez jakiegokolwiek ograniczenia. Sędziom galicyjskim rozporządzenie to przedłużyło czas urzędowania o godzinę.

MASOWE DEPUTACYE KOBIET W MAGISTRACIE. Wczoraj znowu, podobnie jak w dniach ostatnich, w godzinach przedpołudniowych zgromadził się w magistracie tłum kobiet, który zajął część schodów i sieni I piętra. Kilkanaście kobiet, jako deputacya weszła do kuloarów, gdzie przyjął je p. wiceprez. Rolle. Na wyrażone życzenia co do obniżenia cen artykułów w masarni miejskiej, otrzymały zapewnienie, że cena resztek zapasów zostanie obniżona. Dalsza egzystencya masarni jest jednak wątpliwą, gdyż ceny niskiej utrzymać się nie da, wobec tego, że cena żywej nierogacizny doszła już do 71 K za 1 kg., a miasto do prowadzenia masarni dołożyło dotychczas naogół blizko 1 milion koron.

Pisaliśmy już przed paru dniami o bezcelowości ustawicznych niemal codziennych deputacyj kobiet do prezydyum miasta. Nie mogą one przynieść rezultatów, gdyż magistrat w swojej działalności aprowizacyjnej zależny jest od przydziałów rządowych, które, jak wiadomo, są obecnie bardzo nieregularne i niedostateczne. Rząd o położeniu Krakowa jest dobrze poinformowany i wydał już odpowiednie zarządzenia. Na wynik ich jednakże trzeba czekać, zwłaszcza że kilkudniowy strajk kolejowy wprowadził chwilową stagnacyę w dostawach artykułów żywnościowych dla naszego miasta.

W najbliższych dniach magistrat podawać zacznie z apośrednictwem prasy ilość nadchodzących zapasów oraz miejsca i sposób sprzedaży. Zapasy te będą równomiernie rozdzielane między całą ludność. Z chwilą, gdy będzie do dyspozycyi biała mąka dla chorych, zostanie to podane do publicznej wiadomości. Na razie żądania stawiane co do przydziałów czy to grysiku, czy białej mąki itp., wobec braku zapasów tych artykułów są bezcelowe.

SPRZEDAŻ MĄKI NA LEGITYMACYE. Magistrat zawiadamia, że od dnia 16 bm. sprzedaż mąki na legitymacye dla odbiorców Związku gospodarczego przy ul. Karmelickiej 21, odbywać się będzie w sklepie M. Burczyka przy ul. Krupniczej 22.

DOŻYWIANIE DZIECI. Państwowy Komitet Pomocy dzieciom wydysponował na miesiąc marzec 5.656.032 kg. żywności dla dzieci uwzględniając zapasy, posiadane przez komitety. Żywność ta rozdzielona została między magazyny znajdujące się w Warszawie, we Lwowie, w Białymstoku, w Chełmie, w Krakowie, w Łodzi, w Brześciu Litewskim i Sosnowcu, skąd wydawana jest poszczególnym komitetom powiatowym.

SÓL DLA KOMITETÓW POMOCY DZIECIOM. Państwowy Komitet Pomocy dzieciom zorganizował za pośrednictwem państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby dostarczanie soli dla prowincyonalnych komitetów pomocy dzieciom, rozdzielających żywność amerykańską pomiędzy instytucye opiekuńcze i utrzymujących własne kuchnie. Sól dostarczona będzie od kwietnia w ilości 5 gr. dziennie na każdą wydawaną porcyę żywności.

PRAKTYKI RZEŹNIKÓW. Niektórzy nasi rzeźnicy nietylko drą niemiłosiernie skórę z publiczności przez postawienie wygórowanych cen, ale teroryzują kupujących przez narzucanie im towaru, którego sprzedać nie mogą. I tak, kto chce dostać tłuszcze po cenie 80 K za 1 kg., musi równocześnie kupić kilo lichego mięsa, przeważnie odpadków niezdatnych do gotowania lub smażenia po cenie 45 K.

Tak postępuje jeden z właścicieli sklepu z mięsem przy ul. Długiej. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby urząd walki z lichwą wkroczył w podobnym wypadku i pouczył butnego rzeźnika o granicy praw, jakie mu przysługują.

Z II ZJAZDU DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH. W trzecim dniu obrad, tj. w sobotę, 13 bm. uchwalił Zjazd definitywnie statut Związku dyrektorów teatrów polskich, przedstawiony przez komisyę, która miała za zadanie włączyć do projektu wszystkie zgłoszone na zjeździe poprawki. Następnie dyr. Szyfman w szczegółowo opracowanym referacie przedstawił zjazdowi szereg koniecznych do uregulowania punktów, dotyczących kontraktów z artystami. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusyi, przekazano zarządowi Związku wnioski, odnośnie do gaż artystów, dodatków drożyźnianych, urlopów personalu i konstyumów, jako dyrektywy na konferencyę zarządu Związku dyrektorów z zarządem Związku artystów, która się odbędzie w pierwszych dniach kwietnia w Warszawie.

Z powodu niewyczerpania porządku dziennego przedłużono obrady Zjazdu na niedzielę 14 bm. Niedzielne obrady rozpoczął dyr. Gorczyński, reprezentujący na zjeździe Związek dramatycznych autorów polskich, referatem, ujmującym stosunek autora do teatru, który dotychczas nie wszędzie u nas jest jasno określony. Podobny referat o wzajemnych stosunkach autora i teatru przedłożył dyr. Wiśniowski. Oba referaty przekazano zarządowi. Również odstąpiono zarządowi wnioski w zawodowych sprawach: pp. Potrzebińskiego o teatrach ludowych, Lorentowicza o konieczności subwencyi rządowych dla gmin, prowadzących teatry i dyrektorów prywatnych, Szyffmana w sprawie udzielania koncesyi na nowe teatry, wiceprez. Malinowskiego w sprawie ustalenia bliższego kontaktu scen polskich tak gminnych jak i prywatnych, i inne.

Pod koniec zjazdu przewodniczący dyr. Lorentowicz w serdecznych słowach podziękował prezydyum m. Krakowa za gościnne przyjęcie. W odpowiedzi wiceprez. Rolle imieniem miasta złożył życzenia Związkowi, poczem na zaproszenie wiceprez. Chlamtacza uchwalono jednomyślnie odbyć trzeci zjazd we Lwowie w lecie b. roku.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś trzeci i przedostatni występ znakomitego artysty warszawskiego, Ignacego Dygasa w „Opowieściach Hoffmana“. Aby uprzystępnić szerokim warstwom tę wspaniałą kreacyę śpiewaka i dać możność usłyszenia niezrównanej jego partyi wszystkim, dyrekcya daje przedstawienie dzisiejsze po zwykłych cenach operowych. Jutro premiera wykwintnej, ślicznej komedyi renesansowej Schoentana i Koppel-Ellfelda, mianowicie „Odrodzenie“ zawsze na wszystkich scenach witane z żywą radością ze względu na swój subtelny nastrój poetycki i wyborne role, w których najwybitniejsi artyści znajdowali zawsze pole do wielkiego popisu.

Z TEATRU „BAGATELA“. „Brat marnotrawny“ budzi w dalszym ciągu zainteresowanie ogromne i zapełnia szczelnie widownię teatru. We środę wieczorem jedyny występ Niny Dolli-Dolińskiej wraz z pełnym zespołem uczenic swoich a we czwartek ponownie „Gra serc“.

KONCERT KU UCZCZENIU IMIENIN NACZELNIKA PAŃSTWA odbył się w niedzielę w szpitalu inwalidów wojskowych przy alei Mickiewicza pod kierunkiem pani Ludwiki Grodzickiej w obecności pp. jenerała Pasta, pułkow. Farstena, lekarzy, oficerów i wszystkich inwalidów wojennych. Po przemówieniu ks. kapelana Świeszcza, panna Bilska i por. Teslar, komend. U. Ż. wygłosili utwory poetyckie na cześć Piłsudskiego. Na fortepianie koncertowały pani Grodzicka i jej uczennica panna Lisińska. Pięknie śpiewali art. oper. Mazanek i panna Nożyńska. Grała orkiestra inwalidów.

SPIS POLEGŁYCH TECHNIKÓW. Rektor politechniki warszawskiej zwraca się do rodzin, których członkowie, studenci politechniki warszawskiej, polegli podczas trwającej wojny, z prośbą o zakomunikowanie sekretaryatowi politechniki szczegółów, dotyczących osób poległych. Poza nazwiskiem i imieniem potrzebne są dane: szarża, data śmierci i miejsce wypadku. Dane powyższe zostaną spożytkowane ku upamiętnieniu po wszystkie czasy w murach uczelni nazwisk poległych bohaterów-studentów politechniki warszawskiej.

TAJEMNICZE ZWŁOKI. Wczoraj w nocy doniesiono policyi, że w Ludwinowie, na drodze kobierzyńskiej, znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny. Wdrożono dochodzenia — bliższe szczegóły nie są nam jeszcze znane.

TRAGEDYA RODZINNA. Wczoraj rano ze Zwierzyńca doniesiono do policyi, że w domu l. 181 na ul. Kasztelańskiej we własnem mieszkaniu powiesiła się jakaś kobieta. Po przybyciu na miejsce, stwierdzono, że kobietą tą jest około 40-letnia Antonina Roszek, pracująca w fabryce tytoniu, a będąca żoną kierownika kaflarni. O ratunku jej nie było mowy, zwłoki domniemanej samobójczyni były już zastygłe.

Rozpoczęto dochodzenie w sprawie przyczyny zgonu względnie samobójstwa. Według przedstawienia jej męża, sprawa ta przedstawiała się następująco: W niedzielę Roszek wyszedł z domu około godz. 9 rano, a wrócił dopiero około 9 i pół wieczorem (między sąsiadami znany był z życia hulaszczego i z pociągu do kart). Wróciwszy tak późno do domu, zastał drzwi zamknięte. Zaczął się dobijać — bezskutecznie. A ponieważ był, według własnego przyznania, mocno podchmielony, więc nie chciało mu się długo do drzwi szturmować, lecz położył się poprostu pod progiem i zasnął. Obudził się dopiero koło godz. 6 rano, kiedy zaczął chłód poranny przejmować, a opilstwo wyszumiało. Wtedy na nowo zaczął się dobijać do drzwi, tym razem energiczniej, a gdy dobijanie się nie pomogło, wywalił drzwi — a wtedy w mieszkaniu oczom jego przedstawił się straszny obraz: żona jego wisiała na jakimś rzemieniu na klamce u drzwi — już nieżywa. Wezwał sąsiadów — ratunek był bezskuteczny.

Powód ewentualnego samobójstwa Roszkowej jest nieznany. Według wszelkich pozorów mogło nim być hulaszcze życie i lekkomyślność męża. Ponieważ jednak nie wszystkie okoliczności, dotyczące zagadkowego bądź co bądź zgonu kobiety, są dostatecznie wyjaśnione, więc śledztwo w tej sprawie toczy się dalej. Zwłoki śp. Roszkowej odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

O FAŁSZYWE 200-KORONÓWKI. Wczoraj przed sądem przysięgłych toczyła się ciekawa rozprawa o fałszowanie 200-koronówek. Przed sądem stanęli: Aron Lichtig, rzezak, Fajga Lichtig i Estera Treller, którzy „wpadli“ ze swojemi fałszywemi 200-koronówkami jeszcze w marcu ubiegłego roku. W owym czasie cała ta godna kompania kazała sobie zaplombować zęby złotem u dentysty Katza i zapłaciła mu za to — fałszywemi dwustokoronówkami. P. Katzowi nie podobały się te banknoty i oddał sprawę do zbadania adjunktowi policyi Br. Karczowi. Podczas, gdy p. Karcz prowadził śledztwo, Lichtig wpadł na jeden jeszcze „genialny“ pomysł. Oto przyznał się Katzowi, że jego 200-koronówki są fałszywe, ale że ma ich więcej niż za 100.000 K i że da Katzowi 10.000 K, jeżeli on mu je wymieni. P. Katz udał, że się godzi i wziął „na początek“ 8.000 K fałszywych pieniędzy do wymiany. Te 8000 K oddał zaraz p. Karczowi i dowody już były „czarno na białem“.

W mieszkaniu Lichtigów przeprowadzono rewizyę i znaleziono nie 100.000, lecz około 800.000 — z tego pół miliona w fałszywych, a około 300.000 w prawdziwych banknotach, uzyskanych z zamiany. Lichtig oświadczył, że fałszywe banknoty otrzymywał od żydów z Nalewek warszawskich. P. Karcz jeździł pod wskazane adresy do Warszawy i do Łodzi, lecz tam żadnego ze wskazanych wspólników Lichtiga nie znalazł.

Na wczorajszej rozprawie trybunał skazał Lichtiga na 3 lata więzienia, Esterę Treller na 1 rok i 3 miesiące. Fajgę Lichtig uwolniono.

ECHA AFERY ZAPAŁKOWEJ. Onegdaj w tutejszym sądzie okręgowym karnym przed senatem lichwy odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Szczepańskiemu, b. dyrektorowi Związku kółek rolniczych i Izydorowi Kurzmanowi, kupcowi z Wiednia, w głośnej swojego czasu aferze zapałkowej, kiedy to władze

zatrzymały na dworcu 13 wagonów zapałek, które następnie znalazły się niewytłómaczonym sposobem w rękach kupców. Aresztowano wówczas w tej sprawie i bł. p. adwokata dra Armhausa, który w więzieniu zaraził się tyfusem i zmarł. Po długim czasie znalazła się wreszcie przed sądem, lecz rozprawa do wyjaśnienia jej się nie przyczyniła. Stanął do niej tylko dyr. Szczepański. Kurzman, korzystając ze swej „austryackości“, nie zjawił się. Obrońcy dyr. Szczepańskiego po dłuższym wywodzie polityczno-handlowym, wyjaśniającym drogi owych zapałek, postawili wniosek o odroczenie rozprawy, do którego trybunał się przychylił.

DZIWNY CHEMIK. Od pewnego czasu tuła się po Krakowie, stając na rogach różnych ulic mężczyzna w średnim wieku, który, rozłożywszy jakiś tajemniczy warsztacik z małą lampką, woła monotonnym głosem: „za jedną koronę już każdy sam lutować może“, „za jedną koronę itd.“. Koło niego zawsze tłoczy się gromadka ciekawych, a on, trzymając nad ogniem podziurawioną blaszkę, rzeczywiście w ciągu minuty zalutowuje każdą dziurkę, topiąc na nią trzymaną w drugiej ręce sztabkę jakiegoś białego metalu. Sztabka taka kosztuje jedną koronę.

Od paru dni zwróciła na niego uwagę policya. Stwierdzono, że mężczyzna ów nazywa się St. Peryt, pochodzi z Przemykowa w ziemi siedleckiej i mieszka w hotelu. Przeprowadzono u niego rewizyę, przyczem znaleziono stalkę i jakiś jeszcze chemiczny preparat, z których dziwny chemik sam fabrykował owe sztabki do lutowania. Sztabki podobno są bezwartościowe, więc Peryta aresztowano.

Jeżeli Peryt jest oszustem, aresztowano go słusznie, aczkolwiek wydaje się on być raczej jednym z tych „niebieskich ptaków“ wielkomiejskich, co to żyć chcą i muszą, choć siać ani orać nie umieją. Jeden „lutuje“, drugi sprzedaje „żywe robaki“, trzeci jakieś figurki itd. W każdym razie dają za tę koronę czy parę koron coś, jakiś towar. Ale są pomiędzy nimi i gorsi. Od kilku np. miesięcy toleruje się, niewiadomo dlaczego, oszusta, czy oszustów, którzy sobie koło północnej strony Sukiennic urządzili rodzaj rulety do rzucania kółkiem. Za każdy rzut się płaci. Rozmaici biedacy rzucają i po kilkanaście razy naprózno, a zresztą i wartość całych „wygranych“ niewiele przewyższa wartość stawki. „Dziwnego chemika“ szybko dosięgła ręka sprawiedliwości, ale ci oszuści od miesięcy grasują bezkarnie.

WYŁUDZENIE. Wczoraj aresztowała policya M. Rochmana, b. słuchacza medycyny, który miał wyłudzić od niejakiego p. Wagnera 2000 K i 1000 marek.

KRADZIEŻ MASZYN. W niedzielę z biur małopolskiego oddziału ministerstwa przemysłu i handlu, Rynek 45, skradziono dwie maszyny do pisania. Sprawcy musieli być dobrze obznajomieni z rozkładem biur i rozkładem godzin urzędowania — przyszli po maszyny „jak po swoje“ i spokojnie, bez włamania, je wynieśli, tak, że nikt ich nie spostrzegł. Poszukiwanie złodziejów będzie oczywiście takssamo skuteczne, jak przysłowiowe szukanie „wiatru w polu“.

Z KRONIKI ZŁODZIEJSKIEJ. Aresztowano wczoraj dwóch niebezpiecznych podobno opryszków, 31-letniego J. Jaworskiego i 29-letniego J. Limanowskiego, których policya podejrzewa, między innemi o ostatnie włamanie do sklepu krawieckiego przy ul. św. Marka.

27 letniego Jakóba Kremera, szewca, przychwycono na strychu jednego z domów przy pl. Szczepańskim, gdzie przygotował już sobie do wyniesienia tobół bielizny, wartości 10.000 K, należącej do p. Maternowskiego.

SKRADZIONE RZECZY DO ODEBRANIA. W depozytach aresztów policyjnych na ul. Kanoniczej „pod telegrafem“ znajduje się 9 bluzek jedwabnych, halki itd., odebrane bandzie paserów. W dniu 18 bm. odbędzie się wystawa tych rzeczy.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

NA RZECZ „ŚWIĘCONEGO“ DLA ŻOŁNIERZY W POLU dziś (wtorek) o godz. 7'30 wieczór w gmachu Uniwersytetu (Collegium novum, sala im. Kopernika) staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra“ prelekcya Ludwika Stasiaka: „Weneda, miasto na dnie polskiego morza“.

NA DOCHÓD BUDOWY DOMU AKADEMICKIEGO DLA SŁUCHACZEK UNIWERSYTETU JAGIELL. odbędzie się dnia 18 marca w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska 4) raut z współudziałem sił świata artystycznego. Bliższych szczegółów udziela się w Uniwersytecie w sali 41 na I p. codziennie od g. 12 do 1.

W TOW. FILOZOFICZNEM (św. Anny 12) odbędzie się we czwartek, 18 bm. o godz. 6 wieczór zgromadzenie z odczytem prezesa Straszewskiego pt. „Znaczenie historyi filozofii dla dalszego rozwoju i postępu twórczości filozoficznej“, z referatem sprawozdawczym sekretarza Lubeckiego i wyborami prezesa, wydziału i komisyi rewizyjnej na trzechlecie.

KONCERT INAUGURACYJNY „ECHA“ ŚPIEWACKIEGO. W dniu 20 bm. odbędzie się w sali „Sokoła“ koncert inauguracyjny nowo założonego krak. Tow. śpiewackiego „Echo“ z udziałem lwowskiej pieśniarki p. Maryi Josztówny.

Program obejmuje pieśni i utwory chóralne Żeleńskiego, Muencheimera, Świerzyńskiego, Galla, Rudnickiego, Obuchowicza, Niewiadomskiego, Walewskiego i na zakończenie serenadę Saint-Saensa. P. Josztówna odśpiewa pieśni Karłowicza, Zarzyckiego, Żeleńskiego, Friedmanna i Niewiadomskiego. Dyrygują pp. Bolesław Walewski i Antoni Isakowicz. Słowo wstępne wygłosi prezes „Echa“ p. Maryan Fontana. Początek o godzinie 7 i pół.

TRZECI KONCERT SYMFONICZNY w „Bagateli“ odbędzie się w najbliższą niedzielę. W programie tym razem utwory kompozytorów francuskich, a więc Bizeta, Berlioza, Saint-Saensa, Wincentego d'Indy, Massneta, Debussy'ego i innych. Solistką będzie p. Al. Szafrańska, śpiewaczka, pałeczkę zaś kapelmistrzowską dzierżyć będzie p. Bol. Wallek-Walewski. Początek koncertu o godz. 11'30 przed południem. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

POPOŁUDNIÓWKA NAJBLIŻSZA DLA DZIECI odbędzie się w „Bagateli“ w sobotę, 20 bm.

RAUT SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Rosyjscy tancerze Nadieżdina i Nelly przyrzekli współudział w raucie Syndykatu dziennikarzy. Odtworzą oni najnowsze tańce paryskie. Produkcye taneczne wysoce utalentowanej pary będą jednym z punktów urozmaiconego programu kabaretowego. Po kabarecie zabawa towarzyska.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie dzisiaj o godzinie 12 w południe w redakcyi „Gońca“.

Z kraju i ze świata.

KONSUL POLSKI W NADRENII. Tel. z Warszawy: W Kolonii nad Renem z dniem 1 marca otwarto konsulat rzeczypospolitej polskiej na Nadrenię, okupowaną przez państwa sprzymierzone. Kierownikiem konsulatu został mianowany wicekonsul inżynier Heliodor Stark.

ZAPRZECZENIE INFORMACYOM NIEMIECKIM. Tel. nam z Warszawy. Prezes warszawskiej dyrekcyi kolejowej zaprzecza informacyom „Vossische Zeitung“, że Polska poszukuje tysiąca urzędników, stu inżynierów oraz wielu techników i mechaników do obsadzenia posad na kolejach w Poznańskiem. Przeciwnie koleje te polonizuje się i do 1 stycznia ani jeden Niemiec na kolejach poznańskich pracować nie będzie.

JENERAŁ DOWBÓR MUŚNICKI zaprzecza w dziennikach warszawskich, jakoby wniósł prośbę o dymisyę.

JENERAŁ IWASZKIEWICZ USTĘPUJE. Telef. nam ze Lwowa: Korespondent woj. „Gaz. Wiecz.“ donosi z Równego z miarodajnych kół wojskowych, że jen. Iwaszkiewicz, dowódca frontu podolskiego ustępuje. Następcą jego ma zostać jen. Rozwadowski.

W SPRAWIE SZKOLNICTWA UKRAIŃSKIEGO WE LWOWIE odbył się onegdaj wiec, zwołany przez komitet ukraińskich socyalistów. Uchwalono szereg rezolucyi, domagających się między innemi, aby w szkołach polskich, do których uczęszczają dzieci ukraińskie, zaprowadzić obowiązkową naukę języka ruskiego, historyi i literatury, oraz aby na etat miasta przyjęte zostały prywatne szkoły ukraińskie.

ARESZTOWANIE OSZUSTA W MUNDURZE ROTMISTRZA. Tel. ze Lwowa: Uwięziono tutaj niejakiego Gustawa Makowieckiego, liczącego 35 lat, który przed kilku miesiącami pojawił się w Odessie i ubrawszy się w mundur rotmistrza polskiego, umiał tak sprytnie podejść tamtejszego konsula polskiego, iż ten zamianował go komendantem straży konsularnej. Na tem stanowisku dopuścił się Makowiecki szeregu zbrodni. Między innemi pobierał on za każdy wydany paszport do Polski po rząd 5.000 rubli. Wreszcie postanowił sam wyjechać do Polski w obawie, że sprawki jego wyjdą na jaw. Załadował rozmaite rzeczy, pochodzące z kradzieży, do kufrów dyplomatycznych, które opatrzył pieczęciami konsulatu. Do Lwowa przybył pociągiem, który przywiózł z Odessy uchodźców polskich.

PROCES GUMOWY. Tel. ze Lwowa: Przed sądem wojskowym głównego okręgu we Lwowie rozpoczęła się wczoraj dalsza rozprawa w t. zw. aferze gumowej, w której podporucznik Bałaban i porucznik Kwieciński zostali już skazani na 18 lat więzienia, zaś adwokat Krokowski na 8 lat więzienia. Teraz zasiedli na ławie oskarżonych: absolwent szkoły politechnicznej Kazimierz Stankiewicz i właściciel składu rowerów Jakób Rosenmann, obaj oskarżeni o zbrodnię przeciwko sile zbrojnej państwa, popełnioną przez to, że w spółce z Krokowskim i Kwiecińskim dopuścili się oszustwa przy dostawach materyałów automobilowych dla wojskowości.

ORYGINALNY STRAJK. Pisma lwowskie donoszą: Za przykładem wszystkich pracowników lwowskich poszły też nasze „donny“ z pod znaku 00 i zamierzają zastrajkować, jeśli magistrat nie zarządzi zamykania pawilonów w godzinach południowych od 1—3. Które władze odnośne rozpatrzą kwestyę, czy w tej dziedzinie zaiste określenie godzin pracy jest dopuszczalne?

ZJAZD SYONISTÓW. Tel. nam ze Lwowa: W wielkiej sali synagogi zaczęła się tu wczoraj konferencya syonistów wschodniej Małopolski przy udziale około 100 delegatów z 70 miast i miasteczek. W zjeździe biorą też udział delegaci amerykańskiego Jojnton.

WIEC PLEBISCYTOWY W SKAWINIE odbył się 7 marca br. Na rynku urządzono mównicę, afiszami zaproszono lud, który też tłumnie zgromadził się po uroczystem nabożeństwie. Zagaił burmistrz Pachoński, przewodniczył Kotulski, poczem prof. Henryk Pachoński, sekretarz Towarzystwa obrony kresów zachodnich, przedstawił sprawę plebiscytu, agitacye czeskie i niemieckie, działalność Towarzystwa i zwrócił się do całego obywatelstwa z prośbą, aby wybrało Komitet i złączyło się przez niego z innymi, działającymi w sprawach plebiscytowych, na korzyść idei narodowej. Po nim przemawiał Górnoślązak Walkowiak (z Gliwic), wykazując wrogie zachowanie się Niemców wobec Górnoślązaków, zwłaszcza podczas powstania. Przemawiali jeszcze Szybowski i Jasiński ze Skawiny, następnie uchwalono następujące rezolucye.

Wiec solidaryzuje się z akcyą Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, wyraża protest przeciwko stronniczości komisyi aliackiej w Cieszynie, stoi na tem stanowisku, że Śląsk Górny, Cieszyński, Spisz, Orawa, Czadeckie muszą wejść w skład rzeczypospolitej polskiej; przystępuje do zorganizowania składek w mieście i okolicy, które oddaje w ręce miejscowego Komitetu plebiscytowego.

STRAJK W RAFINERYI W TRZEBINI. „Społem“, organ związku urzędników pryw. komunikuje, że strajk w rafineryi w Trzebini trwa dalej, ponieważ zarząd nie uwzględnia najżywotniejszych potrzeb pracowników. Pensya jednego z urzędników, pracującego od kilkunastu lat w rafineryi, obarczonego żoną i 5 dzieci, wynosi 1.160 K miesięcznie. Dyrektor rafineryi dr Bleier, jako poddany Czechosłowacyi, nie troszczy się o pracowników. Zarząd państwowy, który zgodził się niedawno na podwyżkę cen produktów naftowych o 300 procent, powinien tembardziej poprzeć żądania pracowników. Interwencya skuteczna delegata ministerstwa pracy mogłaby zapobiedz wybuchowi strajku w całem Zagłębiu naftowem, do czego w razie nieuznania żądań pracowników na pewno dojdzie.

CZESI JUŻ ZAGARNĘLI KOLEJ KOSZYCKO-BOGUMIŃSKĄ. Tel. z Pragi: „Venkov“ donosi: Kolej koszycko-bogumińska na podstawie uchwały zgromadzenia narodowego przeszła pod zarząd państwowy i podlega obecnie czesko-słowackiej dyrekcyi kolei państwowych w Koszycach.

NOWA ARMATA FRANCUSKA. „Intransigeant“ dowiaduje się, że rząd francuski nabył patent na armatę nowej konstrukcyi. Armata ta niesie 3 a nawet 4 razy dalej, niż działo niemieckie, zwane „gruba Berta“.

ZMARLI.

Starszy komisarz policyi Roman Kwiatkowski, który był ostatnio przydzielony do sztabu jenerała Iwaszkiewicza, zmarł we Lwowie.

„REWIA“ w ostatnim numerze przynosi treść interesującą i urozmaiconą. Znajdujemy ciekawe rewelacye o stosunku Torwaldsena do Polki, z pięknemi reprodukcyami dzieł znakomitego artysty, rzecz o bolszewiźmie „eksperyment socyalistyczny na żywem ciele społeczeństwa“, interesujący opis „centralnych warsztatów lotniczych“ w Warszawie z odpowiedniemi ilustracyami, efektowne zdjęcia z teatrów warszawskich i krakowskiego itd. W dziale beletrystycznym Macieja Wierzbińskiego „Flirt“, dwa felietony powieściowe, sprawozdania itd.

„KRAKOWSKI PRZEGLĄD TEATRALNY“ zeszyt 11 z 13 marca br. przynosi treść następującą: „Miłosierdzie“, misteryum K. H. Rostworowskiego przez T. T. — E. Meller: „Teatry Rozmaitości w Hiszpanii“. „Zjazd dyrektorów scen polskich“ (powitanie). „Czy godzi się“ (słuszne uwagi o niewłaściwem uczęszczaniu młodzieży szkolnej na przedstawienia operetki). Sprawozdanie ze sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg“ przez W. Grubińskiego. Obfita kronika bieżąca, komunikaty i repertuar czterech teatrów krakowskich. Sylwetka i portret p. Ludwika Latainera-Lawińskiego, reżysera teatru „Nowości“. Frontową kartkę zdobi portret p. Maryi Malickiej, artystki teatru Powszechnego w roli Danusi. — Cena zeszytu 3 mk.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 16 bm.: „Lilla Weneda“ Słowackiego.
Środa, 17 bm.: „Ponad śnieg“ Żeromskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 16 bm.: „Opowieści Hoffmana“
Środa, 17 bm.: „Po raz pierwszy „Odrodzenie“, komedya w 3 aktach Fr. Schoentana i Koppel-Ellfelda.

REPERTUAR „BAGATELI“.
Wtorek, 16 bm.: „Brat marnotrawny“.
Środa, 17 bm.: Nina Dolli.

ZAMIAST KWIATÓW na grób nieodżałowanej ś. p. Jadwigi Steuermarkowej złożyli w Administracyi »Nowej Reformy« na półkolonie letnie w Parku Dra Jordana: Ludwikowie i Wanda Rapaportowie 200 K; Tadeuszowie Szydłowscy 100 K; Bronisławowie Radowscy 100 K; Juliuszowie Ungerowie 100 K; Marcelowie Ungerowie 100 K. 2164

NA ZAKŁAD F. Żurowskiej złożyli Janowie Bekeszowie 100 marek zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zofii Ciepłowej. 1963

Teatr „Bagatela“

„Brat marnotrawny“, komedya w 3 aktach Oskara Wilde'a.

W żadnej może ze sztuk angielskiego mistrza paradoksu, przekorna dyalektyka, ironizująca charakterystyka osób i lekki wytworny dowcip nie ujawniły się w tak wysokiej mierze, jak w wystawionym w piątek w teatrze „Bagatela“ „Bracie marnotrawnym“. Jestto jedna ze sztuk Wilde'a, które największe zdobyły powodzenie i popularność. — a wprowadzenie jej na scenę „Bagateli“ znamionuje znowu uznania godne nawrócenie do stylowego i wykwintnego repertuaru komedyowego.

Pogoda i humor, dowcipna fabuła i zręczna dyalektyka salonowa, składają się na całość, dającą niesłychanie miłe a wolne od wszelkiej banalności i trywialności wrażenie. Osią komedyi jest fortel, jakiego używają dwaj młodzi lordowie, aby się wyrwać z koła ciasnych interesów rodzinnych. Jeden z nich wymyślił sobie jakiegoś nieistniejącego lorda Bembery, a drugi swojego lekkomyślnego brata Jacka. Metodę tę nazywają bemberyzmem i posługują się nią z powodzeniem aż do chwili, w której mistyfikacya wychodzi na jaw, aby posłużyć do rozplątania węzła intrygi miłosnej, nawiązanego z właściwą Wildowi zręcznością. Jedna para spotyka na swojej drodze wielką przeszkodę — a mianowicie kwestyę urodzenia. Młody lord Uerting jest znajdą. Znaleziono go w kuferku podróżnym na stacyi koło Brighton. Taki znajda, choć bogaty, nie może liczyć na zgodę dobrze urodzonej mamy lub ciotki. I ta niedokładność jednak wyjaśnia się szybko. Okazuje się, że w kuferku tym znalazł się on wskutek roztargnienia uczonej bony, która włożyła chłopca do kuferka, a rękopism swej trzytomowej powieści do kołyski. Na szczęście dama ta odnajduje się i w ten sposób lord odzyskuje swą lordowską metrykę.

Mniejsze trudności ma do pokonania para druga — bo tylko nieporozumienie co do imienia. Cecylia Kardin kocha lorda Aldżermana, ale czuje pociąg do imienia Ernesta. Jest jeszcze dodatkowo do zwalczenia opór ciotki, ale ten mięknie wobec faktu, że wychowywana na wsi Cecylia ma bardzo duży posag. Więc zamieniony z Ernesta na Aldżermana młody lord Markrail zostaje mężem uroczej Cecylii.

Sztuka Wildego wymaga niesłychanie subtelnej i wykwintnej gry, przystosowanej do stylu Shawa lub Wilde'a. Tego stylu brakło jednak na ogół z małemi wyjątkami wykonawcom piątkowej premiery. Brakło przedewszystkiem p. Orzechowskiemu, grającemu, przechodzącą jego siły, rolę lorda Aldżermana. Ani w dyalektyce salonowej, ani w ujęciu roli nie było tej subtelności dotknięcia i akcentów ironii, która jest w danym wypadku kardynalną podstawą rysunku tej figury. Bliższym linii stylu był p. Brzeski, jako drugi lord — traktujący rzecz swą z pewną, dobrze podkreśloną dyskrecyą tonu.

Powiew wiosny wniosła na scenę p. Modzelewska w roli Cecylii. W młodziutkiej tej aktorce zyskała scena „Bagateli“ dobry nabytek. Przedziwna szczerość i prostota, będąca zasadniczym rysem tego talentu, znajdują świetne wcielenie w roli inteligentnej pensyonarki, wchodzącej zręcznie w życie. Ta druga z rzędu rola, odegrana doskonale, wprowadza p. Modzelewską w repertuar ról naiwnych z pełnią przywilejów. Trzecia kobieca rola lady Braknel odegraną została z powodzeniem przez p. Szrage-Andruszewską, która pierwiastek jej charakterystyczny, stonowany w dobrej dyalektyce, wydobyła z talentem. P. Hańska odegrała bez zarzutu rolę drugiej kandydatki do stanu małżeńskiego. Rolę guwernantki ujęła dobrze p. Gorajska.

Na specyalną wzmiankę pochwalną zasługują dekoracye pędzla p. Czaplickiego. Te zwracały uwagę pełnem smaku wykonaniem i umiejętną kompozycyą, wolną od pospolitego dotychczasowego szablonu.

W. Pr.

PRAWDOPODOBNA POMOC DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 16 marca. (Tel. wł.). Wczoraj rada ministrów obradowała nad sprawą wypłacenia przed świętami Wielkanocnemi drugiej pensyi za marzec urzędnikom państwowym. Sprawa ta ma wszelkie widoki załatwienia.

Sprawy cieszyńskie.

Cieszyn, 15 marca (PAT). Wczoraj odbyła się w Karwinie konferencya w sprawie żądań górników polskich. W konferencyi tej wzięło udział 250 deleg. robotniczych z Zagłębia. Z komisyi międzynarodowej przybyli Anglicy: Wilton i Flower, jako tłómacz fungował dr Gumplowicz. Na konferencyi był obecnym również delegat Zagłębia Dąbrowskiego p. Mieczysław Bobrowski. Po referatach pp. Lizaka i Papugi, wywiązała się obszerna dyskusya. Uchwalono od jutra powziąć pracę w Karwinie. Jednakże pracę mają podjąć tylko ci robotnicy, którzy mieszkają w Karwinie, ponieważ górnicy dochodzący z innych gmin, nie są pewni życia. Postawiono ultimatum, że o ile żandarmerya czeska nie będzie usuniętą do 4 dni a zaprowadzoną milicya do dni 8, górnicy rozpoczną strajk jeneralny. Zażądano następnie przyjęcia napowrót do pracy wszystkich wydalonych robotników polskich i odszkodowania ich za wszelkie straty, oraz uwolnienia więźniów politycznych. Zarzuty przeciw żandarmeryi czeskiej udowodniono faktami i cyframi. Na konferencyi był obecny również delegat czeski, sekretarz związku zawodowego Cerwenka. Po południu odbyła się taka sama konferencya czeska w Ostrawie — Wyjechali tam Anglicy Flower i Wilton, z Polaków zaś pp. Lizak i Papuga.

Cieszyn, 15 marca (PAT). Wczoraj przyjechało znów do Cieszyna z Zagłębia Ostrawskiego kilkanaście rodzin z tłumokami, które wyrzucili Czesi z domostw.

Cieszyn, 16 marca (PAT). Sytuacya w Zagłębiu jest w dalszym ciągu naprężona. W Karwinie zjechało wczoraj do pracy tylko 30 proc. robotników, gdyż obawiali się zamachów na szyby.

Cieszyn, 16 marca (PAT). Na szybie »Jerzego« w Morawskiej Ostrawie we czwartek 19 górników Polaków otrzymało wypowiedzenie, z tem, że do 48 godzin mają się wynieść. Tego samego dnia dano im do dyspozycyi 6 wagonów, kazano się spakować i wyjechać, zawiadamiając, że bezpieczeństwo osobiste gwarantuje się im tylko na 48 godzin. Gdy zwrócili się do policyi z przedstawieniami, radca policyi Rumpel oświadczył, że nic nie może zrobić w tej sprawie; radził im, aby meble oddali na przechowanie i aby wyjechali. Nie chcąc ryzykować życia, ani narażać się na pobicie, czem im grożono, wyjechali. Na czyj rozkaz dostarczono im wagonów, niewiadomo. Do Cieszyna z wydalonych przybyło 10 rodzin, w tem 28 dzieci. Reszta wyjechała do Galicyi.

Cieszyn, 16 marca (PAT). Na posiedzeniu komisyi polsko-czeskiej pod przewodnictwem Floversa dnia 13 bm. uchwalono: Ponieważ podczas obrad okazała się potrzeba nowego składu komisyi, zgodzono się, by zwrócić się do komisyi koalicyjnej, aby ustaliła nowy skład komisyi, którąby pracował nad przeprowadzeniem ustalonych zasad.

Cieszyn, 16 marca. (Tel. wł.). Z dniem każdym napływają tu nowe fale uchodźców polskich. Wczoraj przybyła partya, licząca 40 rodzin, wypędzona przemocą z mieszkań z Michałkowic i Polskiej Ostrawy. Wogóle w Cieszynie liczba uchodźców, rozmieszczonych w barakach cieszyńskich, wynosi przeszło tysiąc osób, we Frysztacie około 500 osób. Prócz tego całymi wagonami wyjeżdżają uchodźcy do Galicyi. Dzieje się to wszystko mimo, że Czesi ciągle wobec komisyi zaznaczają chęć porozumienia z Polakami.

Cieszyn, 16 marca (Tel. wł.) »Dziennik Cieszyński« donosi, że komitet plebiscytowy zwrócił się do wszystkich kompetentnych miejsc w Warszawie, domagając się usunięcia dr Guenthera ze stanowiska przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych w Cieszynie, ponieważ nie cieszy się on zaufaniem ludności.

Poznań, 16 marca. (PAT). W świetlicy gmachu urzędu osadniczego odbył się onegdaj olbrzymi wiec, poświęcony sprawom Śląska Cieszyńskiego. Zapowiedziany referat ks. Londzina odpadł skutkiem nieprzybycia referenta. Po szeregu przemówień uchwalił wiec rezolucyę, protestującą przeciw gwałtom czeskim, żądającą od komisyi sojuszniczej cofnięcia zarządzeń krzywdzących ludność polską i utworzenia warunków sprawiedliwych dla mającego się odbyć plebiscytu.

Po wiecu ułożył się olbrzymi pochód przed Bazar, gdzie delegacya wiecu zwróciła się do pułkownika francuskiego Marqueta, przedstawiając mu sprawę śląską. Pułk. Marquet odpowiedział, że poinformuje jenerała Duponta o zakomunikowanych mu gwałtach i starał się będzie, aby nadal postępowano na Śląsku Cieszyńskim wobec ludności polskiej bezstronnie. Przewodniczący misyi koalicyjnej w Poznaniu tego dnia nie był obecny w Poznaniu.

Z Ligi narodów.

Lyon, 15 marca (PAT). Rada Ligi narodów obradowała w sobotę nad sprawą wysłania komisyi do Rosyi w celu zbadania tamtejszych stosunków, następnie uchwaliła powierzyć czerwonemu krzyżowi w Genewie wysłanie sanitarnej pomocy dla Polski w celu zwalczania tyfusu. Następne posiedzenie rady odbędzie się w Rzymie z początkiem kwietnia.

Groźba strajku górników w Ameryce

New York, 15 marca. (PAT). Górnicy kopalń węglowych postanowili z dniem 1 kwietnia zaprzestać pracy, o ile żądania podwyższenia prac nie będą załatwione.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 15 marca 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:

	ofiar.	żąd.
Bank Przemysłowy	580'—	620'—
Polskie Tow. handlowe	450'—	490'—
Transakcya	460'—	470'—
Handl. Spółka akc. „Impex“	285'—	315'—
Zieleniewski	1350'—	1400'—
Transakcya		1375'—
„Górka“ fabryka cementu	1325'—	1375'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	2100'—	2150'—
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górn.	3350'—	3500'—
Transakcya	3350'—	3450'—

Waluty i dewizy:

Marki niemieckie a 100	265'—	275'—
Transakcya		270'—
Marki niemieckie a 1000	285'—	295'—
Transakcya	288'—	293'—
Ruble carskie po 100 rb	275'—	285'—
Ruble carskie po 500 rb.	380'—	290'—
Transakcya		285'—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	16'50	17'50
Dolary amerykańskie	210'—	220'—
Transakcya	345'—	355'—
Berlin	272'—	282'—
Transakcya	276'—	[illegible]
Praga	255'—	265'—
Transakcya	258'—	262'—

KURSA GIEŁDY LWOWSKIEJ z 15 bm.: Ruble carskie po 500 rubli płacą 275, żąd. 295, ruble drobne płacą 240, żądają 265. Marki niemieckie po 100 płacą 260, żądają 280. Lei rumuńskie po 100 płacą 3'30, żądają 3'50. Dewizy na Pragę płacą 250, żądają 270. Wiedeń płacą 90, żądają 100. Berlin płacą 300, żądają 320.

Z KRAKOWSKIEGO TARGU NA BYDŁO. Na targ od 6 do 12 bm. spędzono buhaji 96, wołów 1, krów 166, jałówek 190, cieląt 1209, owiec 7, nierogacizny 915, razem 2584 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2250 do 3250 K; krowy od 1600 do 3950 K; jałownik od 2300 do 3500 K; cielęta od 1700 do 2450 K; bitej wagi nierogaciznę od 4000 do 7600 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2500 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 15 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było o 170 cieląt, 4 buhajów i [illegible] więcej, zaś o 139 sztuk bydła mniej, czyli o 398 sztuk więcej. Znacznie zatem zwiększony był przywóz nierogacizny.

MAJĄTEK AUSTRYACKI W PAPIERACH NEUTRALNYCH. Tel. z Wiednia: Dzisiaj będzie urzędowo ogłoszone rozporządzenie, oświadczające, że komisya reparacyjna zwalnia majątek rządu austryackiego i obywateli austryackich w neutralnych papierach wartościowych. Zastrzega sobie jednak kontrolę.

NIE UZNAJĄ MARKI NIEMIECKIEJ. (Tel.) Na giełdzie lyońskiej i paryskiej nie uznają zupełnie marki niemieckiej. Również w Genewie nie dokonuje się zupełnie tranzakcyj w walucie niemieckiej.

KOOPERATYWA DLA SPRZEDAŻY UBRAŃ W PARYŻU. (Tel.) W Paryżu zawiązała się kooperatywa dla sprzedaży ubrań, konfekcyi męskiej i damskiej oraz urządzeń mieszkaniowych. Garnitur ma kosztować tam od 95 do 150 franków. Rząd wziął wczoraj oficyalny udział w otwarciu hal kooperatywy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

L. 7099/V. 2136 1 3

Ogłoszenie.

Zarząd budownictwa wojskowego w Krakowie zakupi natychmiast kilka **samochodów ciężarowych.**

Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje powyższy Zarząd, ul. Pawia 3, drzwi 31.

Zarząd budownictwa wojskowego.

L. 828/1920. B. b. 2144 1 2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę rur kamionkowych dla kanalizacyi miejskiej.

Oferty należycie ostemplowane wnosić należy do **dnia 1 kwietnia 1920 r.** godz. 12-ta w południe do Budownictwa miejskiego, Oddział B., drzwi Nr 13.

Bliższe informacye i formularze ofertowe otrzymać można w Budownictwie m., Oddział B.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 9 marca 1920.

Prezydent miasta:
w z. **Saro.**

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 marca 1920 r. o godzinie 3 po południu odbędzie się w biurze notaryusza Dra Jana Mycińskiego w Krakowie, przy ulicy św. Jana l. 6, licytacya kilkunastu sztuk papierów wartościowych i losów, na giełdzie nie notowanych, oraz kosztowności. 2157 1 3

L. II—7041. 2099 2 2

Licytacya ofertowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie rozpisuje niniejszem **konkurs** na uszycie około 700 garniturów ubrań służbowych, składających się z bluzy, spodni, płaszcza i czapki. Wszelkich materyałów dostarczy się z wyjątkiem sztywnika. Oferty można przedkładać na wykonanie całej dostawy lub na poszczególne części i to najdalej do **dnia 31-go marca b. r.**

Bliższych informacyj udziela Wydział 2 Dyrekcyi, ul. Warszawska 3, w godzinach przedpołudniowych.

Dyrekcya poczt i telegrafów w Krakowie

dnia 10 marca 1920.

L. 7100/V. 2135 1 8

Ogłoszenie.

Zarząd budownictwa wojskowego w Krakowie przyjmie kilku **urzędników rachunkowych i manipulacyjnych.** Wynagrodzenie stosownie do kwalifikacyi.

Pierwszeństwo otrzymają byli urzędnicy i oficerowie, jak również podoficerowie rachunkowi, oraz inwalidzi wojskowi.

Petenci zgłoszą się ustnie lub pisemnie z podaniami udokumentowanemi do powyższego Zarządu, ul. Pawia l. 3, drzwi 31.

Zarząd budownictwa wojskowego.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca Drukarni L. K. Górski.